Nr. 256. Kraków, Sobota dnia 10 Listopada 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:

Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye:

W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty:
W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)
Pojedynczy numer 6 cent., z przesyłką pocztową 8 cent.
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).
Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz.

Zaproszenie do przedpłaty.

W Krakowie:

z odnoszeniem do domu.

na listopad 1 złr. . . . . 1 złr. 30 cent.
na listopad i grudzień 2 złr. 1 złr. 60 cent.

W kraju i monarchii:

na listopad . . . . . . 1 złr. 35 cent.
na listopad i grudzień . . 2 złr. 70 cent.

Za granicą:

na listopad . . . . 4 frk. (3 m. 50 fen.)
na listopad i grudzień. 8 frk. (7 m. — „

Prenumerata liczy się tylko od 1go i 15go każdego miesiąca.

Kraków, dnia 9 listopada.

Sprawa nauki języka polskiego w zakładach wojskowych.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału budżetowego delegacyi austryackiej w toku szczegółowej dyskusyi nad ordinarium budżetu wojskowego wystosował delegat polski Dr Czerkawski do rządu tej treści żądanie, aby ułatwił na przyszłość uczniom zakładów wojskowych naukę języka polskiego.

Odpowiedź p. ministra wojny hr. Byland Rheidta, aczkolwiek nie bardzo zadawalniająca, jest nam jednak cennem świadectwem, że sprawa znajomości języka polskiego w armii, do której tyle się przyczyniamy rekrutem i pieniędzmi, traktowaną jest nieco poważniej, jak dawniej bywało. Pan minister wojny oświadczył w odpowiedzi swojej na wstępie, że językiem służbowym w armii jest język niemiecki. Mimoto wszakże — rzekł — nakazano wszystkim oficerom, aby w przeciągu pewnego czasu nauczyli się języka tego pułku, do którego należą, a to w tym stopniu, ażeby z podwładnymi sobie ludźmi obcować mogli swobodnie w ich rodzinnym języku. Ci oficerowie, którzy nie dopełnią tego obowiązku w pewnym przeciągu czasu, wykluczeni są *ipso facto* od awansu. Ministeryum wojny stara się nadto, aby kształcący się na oficerów w zakładach wojskowych młodzieńcy odpowiedzieć mogli powyższemu obowiązkowi i dlatego uczącej się w tych zakładach, a w szczególności w szkołach kadeckich młodzieży pozostawiono wybór nauki jednego z języków krajowych, jako obowiązkowego. Jakoż miało to już miejsce w szkole kadeckiej w Weisskirchen, gdzie większość uczniów oświadczyła się za nauką języka polskiego jako obowiązkowego i dla tego też w tym zakładzie postarano się o wykład w języku polskim; gdy taki wypadek będzie miał miejsce w innej szkole, postąpi się tak samo „ponieważ leży to w interesie zarządu wydziału wojny, ażeby starał się o przysposobienie korpusu oficerów, który z podwładnymi sobie ludźmi mógłby się w odpowiedni sposób porozumiewać.“

Taką jest treść przemówienia p. ministra wojny a delegatowi polskiemu należy się szczere uznanie za poruszenie tej materyi w komisyi delegacyjnej. Jeżeli kiedy to dzisiaj przy zaprowadzeniu systemu terytoryalnego podziału armii potrzebną jest u oficerów znajomość języka krajowego. Nietylko bowiem niezbędną im jest ta znajomość do swobodnego obcowania z podwładnymi sobie ludzmi ale nadto potrzebują jej, tak w czasie pokoju jak i wojny do porozumiewania się z otaczającą ludnością i władzami cywilnemi w kraju. Dawniej przerzucano pułki z jednej prowincyi do drugiej, dokładna znajomość języka krajowego nie była tak niezbędną a wobec ciągłych zmian była poniekąd niemożliwą. Dzisiaj jednak gdy pułki w czasie pokoju pozostają w regule w miejscu, z którego się uzupełniają, znajomość ta a więc i ścisła nauka języka krajowego jest ułatwioną a potrzeba jej konieczną, zwłaszcza, że element moralny w armii bierze dzisiaj górę nad fizycznem wyrobieniem, trudno zaś wymagać, by oficer nie władający językiem podwładnych sobie ludzi, wpłynąć mógł dodatnio na podniesienie ich poziomu umysłowego.

Urzędowy organ rządu rosyjskiego w Królestwie Polskiem zamieszcza następujący komunikat o objazdach jen.-gubernatora Hurki, który przytaczamy bez komentarzy, bo czytelnik sam sobie wyrobi zdanie o owym *rosyjskim zwyczaju*, *o sprawie rosyjskiej* i *o postępach wychowania narodowego* w Królestwie Polskiem, o czem wszystkiem mowa w komunikacie. Oto dosłowna osnowa jego:

„Jenerał - gubernator warszawski, jenerał adjutant Hurko, dnia 10 (22) z. m. raczył przybyć z gubernii siedleckiej do lubelskiej i od stacyi Łowczy w powiecie chełmskim przejechał przez osady Sawin, Pawłów i Rejowice do miasta Krasnostawu i Zamościa. Następnie przez Szczebrzeszyn, Biłgoraj, Janów i Kraśnik do Lublina, z Lublina zaś koleją nadwiślańską do Nowo - Aleksandryi (Puław), zkąd dnia 12 (24) z. m. wrócił do Warszawy. Po drodze wszędzie z radością spieszyła ludność miejscowa na spotkanie głównego naczelnika i witała jego ekscelencyę *rosyjskim zwyczajem:* chleben i solą. W miejscach, gdzie się zatrzymywano, jego ekscelencya raczył przyjmować rekomendujących się urzędników wszelkich dykasteryj miejscowego zarządu i zwiedzał instytucye cywilne i wojskowe. Jego ekscelencya raczył też zwiedzić *wszystkie leżące po drodze cerkwie prawosławne*, w których parochowie w krótkich, lecz głęboko odczutych wyrazach wykazywali doniosłe znaczenie tych odwiedzin i witali w głównym naczelniku kraju sławnego wodza zwycięzkiej armii rosyjskiej i niewzruszonego kierownika *w interesie ustalenia sprawy rosyjskiej w tutejszym kraju.*

Wielu parochów jego ekscelencya zaszczycił swemi odwiedzinami. Szczególną uwagę zwracał pan jenerał-gubernator na stan zakładów naukowych, szczególniej zaś szkół elementarnych wiejskich, przy których zwiedzaniu przekonywał się *o postępach wychowania narodowego.*

W Nowej Aleksandryi (Puławach) główny naczelnik kraju zwiedził instytut gospodarstwa leśnego podczas lekcyi a następnie oglądał gabinet ze środkami naukowemi. Przez cały czas podróży towarzyszyli głównemu naczelnikowi kraju kurator okręgu naukowego warszawskiego tajny radca Apuchtin, zarządzający kancelaryą jenerał - gubernatora rzeczywisty radca stanu Korniłow, oraz naczelnik dyrekcyi naukowej chełmskiej rzeczywisty radca stanu Rukewskij“.

Korespondencya „Gazety Krakowskiej.“

Z nad Styru w październiku.

U nas zawsze inaczej jak na Bożym świecie! znowu wyborny przedmiot do krytyki; istny bunt przeciw... jak to powiedzieć, przeciw pozytywizmowi; który czasami umie zręcznie przybrać barwy narodowe; a to obecnie nie lada pan, wszędzie ma swój dwór i swoich dworaków, a kto się z nim nie rachuje, kto go nie czci, kto mu nie hołduje, temu biada, po trzykroć biada!

Mamy świeży przykład w osobie mistrza Matejki. Ten buntowszczyk (tak bowiem za Bugiem ludzi z pod zwykłej miary wychodzących mianują) śmiał dar uczynić ze swej mozolnej pracy, z obrazu o wielkich rozmiarach, wymagających wielkiego nakładu na płótno, farby, ramy itp. przedmiot, któryby mógł służyć za posag córki! i to komu — starcowi, tam het daleko osiadłemu! Ależ to skandal w naszych czasach; z pewnością żaden artysta z cywilizowanego świata tegoby nie zrobił: ani Mackart, ani Dumas, ani Zola, ani przesławna Sara Bernard! wszyscy bowiem pochodzą z pokolenia owej Marty z pisma ś., która upominała ś. Magdalenę, że kosztownym olejkiem obmywała nogi Chrystusa. Wprawdzie Zbawiciel stanął po stronie ś. Magdaleny, ale odtąd czasy się zmieniły!

Nie dotykam tu wcale formalnej strony owego daru, która słusznie dotknąć mogła składających na inny cel — wina w tem już i odpowiedzialność komitetu. Ale mam na myśli tych, chociaż to u nas wszystko się odbywa inaczej, uważali z góry — jak „Dziennik Polski“ — dar Matejki jako krok nieprzyzwoity! nie jasny! coś wręcz przeciwnego z duchem czasu! Niestety tych poważnych ludzi jest mało, wszakże u nas inaczej!

Zacząwszy od owego króla, który się bił za religię, poświęcił się dla sprawy europejskiej, podejmował trudy za drugich, oswobodził stolicę obcego państwa, za co mu nawet nie podziękowano, aż do tego Krakowianina, który we dwa wieki później natchnął się był tym wielkim czynem i oddał go na płótnie z niezrównaną siłą, a potem z równie zupełnem zaparciem osobistych korzyści złożył go u stóp Ojca Świętego, jako dar narodowy, wszyscy ci owi nasi podnieśli bunt przeciw obecnej epoce, która obustwiając pozytywizm gardzi ideałem, nie uznaje duchowej strony człowieczeństwa! a więc u nas inaczej!

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 9 listopada 1883.

Z przełomu wieków.

2 (Dalszy ciąg).

Co do miast, to liczni emigranci niemieccy w połowie XV w. dali w nich początek żywiołowi, który względem reformacyi tyle się zasłużył; jak zaś wpływowi między nimi byli, dość wspomnieć można: Reinforta, Bonera, Decyusza; w XVI zaś wieku podobna rzecz się powtarza z Włochami, którzy w Krakowie osiedlają się w znaczniejszej liczbie. Mimo to skosmopolityzowanie krakusowego grodu nie może nawet nawet iść w porównanie ze zniemczeniem miast innych, bardziej na zachód wysuniętych, gdzie Krzyżacy wytrwale, a systematycznie grunt dla siebie uprawiali, n. p. Gdańsk, Toruń, Elbląg, Poznań, Wrocław, cała ziemia warmijska i wielkopolska. Miejscowości te szczegółowo autor opisuje co się tyczy zaburzeń, jakie nowa nauka sobą wywoływała; poczem zastanawia się dokładnie nad sekularyzacyą mistrza Alberta, którą uważa za najważniejszy fakt swego czasu, fakt rozstrzygający nie tylko dla reformacyi, ale dla całej dalszej przyszłości Polski. O ile ze strony Alberta polityczna kombinacya, aby sekularyzując siebie i Prusy, jako lennik świecki, złożyć hołd królowi polskiemu, zawrzeć z nim pokój, równocześnie przyjąć luteranizm, ożenić się i na tych nowych podstawach nowy byt rozpocząć — była najlepszym sposobem wyjścia z ówczesnej jego sytuacyi — o tyle postępowanie w tej sprawie Zygmunta i senatu jest tak ze stanowiska moralnego, jak i polityki absolutnie godnem potępienia. Fatalną decyzyę prawdopodobnie przypisać należy intrydze Krzysztofa Szydłowieckiego, kanclerza wielk. koronnego; nadto niechęci do wojny, względom na siostrzeńca królewskiego, interwencyi zagranicznych posłów, wreszcie nadziei, iż przyjęciem propozycyi Alberta położy się koniec ostateczny zawikłaniom z zakonem krzyżackim, tyle lat Polskę dręczącym. W ślad za Albertem poszedł niebawem mistrz inflancki ze swoim zakonem — tworząc tym sposobem drugi akt dziejowej komedyi, która atoli tak smutnie się zakończyła...

Hołd pruski wpłynął na chwilowe a niepomyślne dla reformatorów zakończenie herezyj gdańskich, dopiero atoli sejm piotrkowski r. 1525, zająwszy się niemi gorliwiej, uchwalił podróż króla do Gdańska; swoją powagą i władzą miał król osobiście przywrócić tam ład i spokój religijny. Rezultatem prawdziwym było, że ruch reformatorski w całych prawie Prusach królewskich przycichł, nie został jednak stłumionym zupełnie, tem mniej wykorzenionym; a i ten skutek zawdzięczano „ordynacyom królewskim“ dla Prus i Gdańska, które miały na celu dać przewagę żywiołowi szlacheckiemu, nadaniem mu przywilejów i różnych praw i określeniem porządku sejmikowania. Z r. 1548 tj. z przybyciem do Prus braci czeskich — reformacya w Prusiech rozpoczyna swój nowy peryod.

Wciskając się do Polski zakładała reformacya na swej drodze jakby główne stacye, ogniska. Takiemi były kolejno przedewszystkiem Gdańsk, Poznań i Kraków. Przedmieściem zaś niejako dla miast polskich ze względu na reformacyjne prądy, był Ślązk. Jeżeli się zważy, że kraj rozdarty był wówczas między wielu książąt, z których niejeden przejęty duchem Lutra; że władza królewska niezwykle osłabła a miasta używały pełnej autonomii, — nie trudno będzie dać wiarę, iż Ślązk dla protestantów przedstawiał się jako jeden z najłatwiejszych łupów. Toteż predykanci w mig go zalali nowemi zdaniami i wyobrażeniami a ze szkoły w Goldbergu wychodzić zaczęli najwięksi propagatorowie we własnej ojczyźnie przekonań Lutra i Melanchtona. Z drugiej strony jako najbardziej na zachód wysunięte, ze wszystkich części Polski najbardziej też na wpływ niemieczczyzny i idących z Niemiec nowości, narażoną była Wielkopolska; zaraz w początkach uległa tu reformacyi głównie szlachta a mianowicie familia Górków, Tomickich, Bnińskich i innych. W ogóle uwagi godnem, że luteranizm w tych kołach nigdy nie był popularnym; stale utrzymywał się on tylko między mieszczaństwem; inne sfery nęcił ku sobie bądź kalwinizm, bądź wyznanie braci czeskich.

W Krakowie ślady reformacyi znajdujemy już w r. 1520, żaden heretyk nie ominął tego ruchliwego, ludnego, granicznego miasta. Do rozszerzania się nowej wiary najwięcej się przyczyniał znany Justus Decyusz; później jego synowie i Bonerowie, że zaś takowa się szerzyła, świadczą liczne dziełka katolickie przeciw Lutrom pisane i wyraźne procesy o herezyę. Z nich okazuje się, że głównego dla reformacyi kontyngensu dostarczali w Krakowie z początku rzemieślnicy Niemcy. Dopiero jednak od r. 1565 stan religijny i moralny dyecezyi krakowskiej pozwala nam lepiej wglądnąć w jej stosunki religijne. Oprócz wspomnianych wyżej — trudno innych wszystkich krzewicieli reformacyi w Krakowie dokładnie podać, gdyż przeważnie agitacya była prowadzoną skrycie, w prywatnych rozmowach i zebraniach. Do najgorzej tu jednak zasłużonych należeli mnisi apostaci z zakonu Franciszkanów; szczególniej odbijają oni przy Dominikanach, którzy podówczas mogli być wzorem zakonu. W tem miejscu autor charakteryzuje Franciszka Lismanina, Jana Trzycieskiego, Jakóba Przyłuskiego i Modrzewskiego. Jedno z dzieł Przyłuskiego podnosi jako wierny obraz ówczesnych reformatorskich pragnień i zamiarów, Modrzewskiego zaś uważa za zwolennika kościoła powszechnego na podstawie wyłącznie demokratycznej. Chciałby on wybory hierarchiczne widzieć w rękach ludu a jako najwyższą władzę duchowno-świeckie koncylium — słowem Modrzewski to utopista na punkcie jakiejś idealnej rzeczypospolitej i tylko utopista reformatorski ale nie luter, nie kalwin, nie członek jakiejkolwiek innej sekty. Wymienieni wraz z kilku innymi stanowili jądro reformacyi w Małopolsce; z niego nowe prądy wcisnęły się do szerszych kół szlacheckich, w których atoli przeważnie występuje wyznanie kalwińskie. Przypisać to należy temu, że kalwinizm pochodził z Francyi, nie zaś z nienawistnych Niemiec; że w samej naturze swojej był ponętniejszym; surowość zewnętrzna ściślejsza organizacya gmin, wolne od form nabożeństwo, wreszcie „fatalizm“ owa charakterystyczna cecha nauki Kalwina — budziły ku niej pewien odrębny pociąg.

Inauguratorem kalwinizmu na Wielkopolsce był Andrzej Prażmowski a kościół w Radziejowie pierwszą w Polsce akatolicką organizacyą kościelną.

Zastanawiając się nad sposobem, w jaki różnowierstwo między szlachtą się rozchodziło, za jeden z głównych motorów w tym kierunku, motorów, który torował reformacyi drogę i zyskiwał dla niej zwolenników, było ogłoszenie wolności rozumowania i dyskusyi w przedmiotach wiary. Woda to była na młyn ogólny. Wszyscy rzucili się, aby z otworzonej krynicy korzystać, wszystko się znalazło, oprócz — przekonania. Brak jego i brak teologicznego przygotowania, namiętność a lekkomyślność z jaką dysputy zaczęto prowadzić — wytworzyły masę wspólnych wyznań, z których jedne niebawem drugie wypierały. Zewnętrznie pchali do herezyi liczni agitatorowie, liczne pisma i odezwy, nakoniec wracająca z obcych krajów młódź polska. Naj-

Dziwne powinowactwo przedmiotu z samym artystą uzupełnia dzieło, wraz z jego przeznaczeniem.

Dzieje narodu piszą się wszelakim sposobem: pieśnią, dłutem, pędzlem! Każdy obraz Matejki, to streszczona epoka dziejów, przedstawiona w sposób najdostępniejszy i najpopularniejszy. Żadna księga, żadne słowa najwymowniejsze nie są wstanie przedstawić ogółowi i uzupełnić pewien kierunek działania narodu, jak owo płótno na którem skreślone są czyny przodków ręką mistrza, który je pojął i oddał w całej prawdzie.

Czyż nie dziwne zrządzenie Opatrzności nad naszem społeczeństwem, że się zjawił Matejko ze swą wspaniałą księgą dziejową właśnie w chwili, kiedy pióro dziejopisarzy naszych zostało wytrącone lub co gorsza zwichnięte tak zewnętrznemi okolicznościami, jak usposobieniem wewnętrznem, rozgoryczeniem przeciw pokoleniem, które nie zdołały utrzymać w dłoni, tego co już posiadały, zostawiając po sobie zniszczenie.

Krytycyzm zajął miejsce dziejów; nie zajmują się odbudowaniem przeszłości, co jest zadaniem historyi, ale jej rozbiorem, opatrują cegiełki ale całość znika z przed oczu pisarzy, a ta wspaniała ośmio wiekowa Rzeczpospolita Polska w karłowatych dłoniach krytyków wydaje się niezgrabną lepianką niesfornego i niezrozumianego społeczeństwa. Wobec takiego poglądu, bardzo rozpowszechnionego, chociaż ze wszech względów fałszywego, staje w obronie Jagiellońskich czasów wspaniały i pyszny Grunwald, którego opracowywały wieki wzrastającej i strudzonej bezustannem wojowaniem Polski. Jest to najwymowniejszy dowód siły tego wzrastającego państwa, oraz zapowiedź, gdzie się znajduje istotny przeciwnik Rzeczypospolitéj.

Pomiędzy Grunwaldem a Sobieskim przemija dwa wieki. Zwycięstwo pod Wiedniem, pogrom Islamu, to są czyny obchodzące dzieje świata, oraz dalszy ciąg pracy tego narodu istnie chrześciańskiego. Te dwa wieki mają świetną i swoją ciemną kartę dziejową. Widzimy Stefana Batorego w chwili zwycięstwa i wspaniałości magyarskiej wobec kornej postawy korzącej się Azyi; lecz tak przesadnie, tak bez godności, że się czuje zdradę i zemstę w przyszłości!

Unia Lubelska, ten najpyszniejszy owoc wewnętrznego działania i wewnętrznej organizacyi państwa, zadaje kłam wszystkim obecnym pisarzom, którzy uwydatniają tylko stronę ujemną przeszłości.

Kazanie sejmowe, to nietylko zapowiedź przyszłych dni upadku i klęsk, ale objaw siły duchowej, przed którą cały naród się korzył, wszyscy ją czcili wyjąwszy tych, którzy ją odepchnęli, z nią zerwali i niestety zamęt zaprowadzili. Czyż można wątpić, że ci co wysłuchali kazania nie byli niem na wskróś przejęci? Czyż naród polski nie wydobył się szczęśliwie z epoki letniości a nawet zaparcia się wiary? Czyż ciągle miotany silnemi prądami obcemi, nie wydostał się o własnej sile na stały ląd religijny? Pisarze obecni nie widzą nic prócz straty bytu politycznego, za ów byt polityczny oddaliby chętnie cały skarb duchowy, to jest całą przyszłość i dla tego z taką skwapliwością obrzucają naszą przeszłość błotem i z nią zerwać by radzi raz na zawsze. Na takie zachcianki unicestwienia naszych dziejów odpowiada najwymowniej Matejko; on ją siłą swoją odbudowuje, on najlepiej ją zrozumiał nawet w Rejtanie; chociaż tendencyjne anachronizmy psują nieco ogólne pojęcie tej najopłakańszej chwili narodu. Rejtan to bezsilność prądu narodowego wobec silnego parcia prądów obcych! Tak było w ścisłem znaczeniu wyrazu i tak tę bezsilność mistrz oddał w Rejtanie na ziemi leżącym, nieledwie chwilowo przynajmniej biernym, wobec żywego działania prądu obcego, przeciwnego z duchem jego!

Pomijam wiele wybornych obrazów naszego artysty, ale nie mogę przemilczeć Hołdu Pruskiego, albowiem w tym obrazie streszcza się najwyraźniej stosunek dwóch sąsiednich szczepów: Wiary i niewiary, uczciwości i przewrotności, prawdy i kłamstwa. Wszyscy są dobrej wiary, nikt fałszu nie spostrzega, wyjąwszy błazen Stańczyk, istota o wiele z niższych sfer od całego poważnego i królewskiego zgromadzenia. Tak jak wszelki rozbiór stoi o wiele niżej od czynu, tak on do narodu; a jednak, on jeden spostrzegł co się w tej przysiędze rycerskiej mieści z tej prostej przyczyny, że swoją podlejszą naturą słał bliżej złego.

Hołd Pruski dziwnie zbliżony do obecnej epoki, w której najsprzeczniejsze prądy zjawiają się jednocześnie, z tą tylko różnicą, że ta fałszywa przysięga poważnego rycerza, stanowi dopiero początek obecnej epoki: siły przed prawem — zręcznego kłamstwa przed prawdą. Dziś doszła do takiej potęgi, że traci równowagę, którą odzyskać może jedynie wymiarem sprawiedliwości!

A więc przyznać musimy, że posiadamy najpyszniejszą ilustracyę księgi dziejowej w olbrzymich rozmiarach, pod wszelkim względem; wpatrujmy się w nią własnemi oczyma, odrzućmy obce szkła, które zaćmiewają wzrok i bałamucą sąd, a ten powinien się wysnuć z wnętrza duszy polskiej a nigdy z porównań z innemi wprost przeciwnemi duchowi naszemu! wszakże u nas inaczej! inaczej! inaczej!

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie targowe.

Kraków 9 listopada.

Targ dzisiejszy, pomimo że kilku znaczniejszych młynarzy ze Szląska było obecnych, nie zdołał się ożywić i transakcye nie doznały zwiększenia, gdyż w obec zupełnego braku białej pszenicy, której wyłącznie potrzebowali, nie robili prawie żadnych zakupów, a targ pozostał z tego powodu jak dotąd ograniczony do miejscowych odbiorców. — Ceny białej pszenicy ze względu na powyższą okoliczność, doznały znacznej zwyżki, jednakowoż zdaje się, że producenci w Królestwie spodziewając się daleko wyższych cen, z powodu niepomyślnych rezultatów, ze sprzedażą jeszcze się wstrzymują i dlatego dowozy ztamtąd w porównaniu do innych lat o tej porze, są nader ograniczone.

Ceny czerwonej i białej pszenicy, których odbyt ogranicza się do potrzeb miejscowych, pozostały mniej więcej niezmienione. Zaś ceny żyta raczej mają się ku zniżce, a to z powodu, że transporta żyta z głębi Rosyi nadchodzące, w tym roku co do jakości mąki okazują się bardzo nieodpowiednie, co na ceny żyta w ogóle niepomyślnie wpływa. — Ceny owsa i jęczmienia stale się utrzymują. Pierwsze z powodu ciągłych potrzeb za granicą, drugie dla braku wyborowych gatunków.

Ceny na dzisiejszym targu były następujące:

			Złr.	ct.		Zł.	ct.
Pszenica biała	Za 100 kilogramów netto, bez worków *loco* Kraków.	od	10	—	do	11	25
czerw.		„	10	—	„	10	75
żółta		„	9	50	„	10	50
Żyto		„	8	—	„	8	50
Jęczmień: brow.		„	8	—	„	8	50
na paszę		„	7	—	„	7	25
Owies		„	7	25	„	7	75
Groch: browar.		„	—	—	„	—	—
pastewny		„	—	—	„	—	—
Fasola: biała		„	—	—	„	—	—
pstra		„	—	—	„	—	—
Tatarka		„	—	—	„	—	—
Kukurudza		„	—	—	„	—	—
Cinquantin		„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:							
Rzepak zimowy		„	—	—	„	—	—
Koniczyna: czerw.		„	—	—	„	—	—
biała		„	—	—	„	—	—

O budowie i ruchu na pobocznych kolejach galicyjskich otrzymnje „Gazeta Narod". następujące wiadomości.

Roboty na linii Stanisławów-Husiatyn postąpiły już o tyle, że w krótce będzie można rozpocząć z robotami nasypowemi (Oberbau) i szutrowaniem. Szutr jednak musi być sprowadzanym zapomocą lokomotyw i lowries, gdyż w pobliżu nie znajdują się żadne szutrowiska. Wedle postanowień protokółu objazdowego wychodzić będzie odgałęzienie nie wprost ze Stanisławowa, lecz o trzy kilometry od tegoż ku wschodowi ze wsi Chryplin, gdzie też w tym celu ma być założona stacya. Powodem tego postanowienia jest oszczędzenie wydatku na budowę mostu na Złotej Bystrzycy. Ponieważ jednak tak zastępcy Lwowsko-Czerniowieckiej kolei, jak i reprezentanci ministerstwa wojny zażądali daleko rozleglejszego dworca w Chryplinie, niż pierwotnie projektowany, zamyślają teraz materyałem, któryby był potrzebny do założenia torów stacyjnych, wybudować podwójny tor ze Stanisławowa do Chryplina, tem więcej, że roboty nasypowe małoby kosztowały. Ponieważ jednak kwestya ta zależy od ministerstwa handlu, na którą jeszcze długo czekaćby potrzeba, połączono prowizorycznie tor kolei Czerniowieckiej w Chryplinie z nowym torem kolei Transwersalnej i zapomocą tego połączenia wprowadzono lokomotywę i lowries na budującą się linię. W tym samym celu przewiozą Dniestrem, skoro tylko stan wody na to zezwoli, lokomotywy z Halicza do Niżniowa, by ich użyć do szutrowania linii aż do Buczacza. Filary mostu na Dniestrze, długiego na 345 metrów, są już gotowe, a w tych dniach rozpoczną montowanie żelaznej konstrukcyi. Największy ten most w Galicyi wybudowano w przeciągu tylko pięciu miesięcy. W ogólności postąpiły roboty o tyle, iż przestrzeń do Buczacza będzie mogła przyszłego lata być otwartą; przestrzeń do Husiatyna będzie gotową dopiero w jesieni przyszłego roku, gdyż po części trudności samej budowy, po części brak robotnika nie dozwalają budowy przyspieszyć. Koło Buczacza, gdzie bezpośrednio za tunelem znajdować się będzie 23 metrów wysoki wiadukt, pracują wprawdzie wytężonemi siłami, lecz świst lokomotywy nie zawita tam prawdopodobnie prędzej, jak w końcu następnego roku.

Z wykazów statystycznych i bilansów kolejowych ostatnich czasów okazuje się, iż linie kolejowe poboczne w Galicyi znacznie większy, procentowo wziąwszy, dochód przynoszą, niż tak zwane linie główne. I tak wynosi przyrost dochodu w procentach od jednego kilometra:

na kolei	Lwowsko-Czerniowieckiej	12·7 prc.
„ „	Tarnowsko-Leluchowskiej	19·0 „
„ „	Łupkowskiej	8·8 „
„ „	Dniestrzańskiej	3·1 „

Zaś ubytek dochodu na kilometrze na kolei Karola Ludwika na starej linii wynosi 0·1 prc. na nowej linii 18·9 prc.

Powodem tego wzrostu dochodów na liniach pobocznych galicyjskich kolei, jest na kolei Łupkowskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej wzrost przewozu materyałów budowlanych, szutru, nafty, wosku ziemnego, drzewa i żelaza, a na kolei Łupkowskiej i przyrost przewozu zboża z Węgier do Galicyi. Na kolei Albrechta wzmógł się przewóz drzewa, zaś na kolei Czerniowieckiej osłabł transport tego artykułu znacznie. Wzrost ruchu towarowego wzmógł się w ogólności ze wszystkich linij galicyjskich najwięcej na kolei Dniestrzańskiej, t. j. o 29·2 prc.

Z zestawienia tego wynika, że poboczne koleje galicyjskie po zynają powoli zdobywać sobie stanowisko w świecie handlowym i ekonomicznym takie, iż się z niem wkrótce liczyć będzie trzeba poważniej, niż dotąd to czyniły nasze linie główne.

Jeszcze większej jednak ważności nabędą galicyjskie koleje poboczne po wybudowaniu kolei Transwersalnej i odnóg kolei z Krakowa, z Jarosławia i z Rzeszowa. Liniom głównym naszym grozi zatem poważna konkurencya, która, być może, stosunki nasze handlowe i transportowe na lepsze wprowadzi tory, i na handel krajowy i jego ekonomię korzystnie w ten sposób wpłynie.

KRONIKA.

Kraków d. 9 listopada.

Handel pod firmą J. F. Fischer w Krakowie od lat przeszło 80-tu — a od trzydziestu lat pod l. 39 w rynku przy tak zwanej dziś linii A—B istniejący, po gruntownem przebudowaniu sąsiedniego domu pod l. 40, w tych dniach przeniesiony tam został.

W pierwotnym planie było rozszerzenie dawnego lokalu przyłączeniem sieni z domu Nr. 39, ale budowniczy Matusiński uwzględniając korzystną wysokość dolnej części domu Nr. 40 podał plan przebudowania tegoż domu, który też ściśle wykonał, dając P. Władysławowi Fischerowi właścicielowi firmy możebność pomieszczenia licznych przedmiotów swego handlu w nowym, obszernym i wysokim lokalu. Z pomiędzy kilku dawnych odrzwi kamiennych w tym domu, odnowiono i odsłonięto szczególnie jedne piękne, zupełnie podobne do odrzwi zamku Wawelskiego. Szkoda, że było koniecznem pozostawić takowe w dawnem pomieszczeniu ubocznem, w oficynie 1go piętra, gdyż zasługiwały na miejsce więcej widoczne.

---

główniejszym jednak czynnikiem w tym względzie okazali się możnowładcy; im tylko zawdzięcza herezya, iż doszła do potęgi politycznego znaczenia. Pochlebiała ona bowiem ich dumie, wyzwalała z wszelkich więzów. Na podstawie aktów urzędowych, biskupich, konsystoryalnych, kapitulnych i wizyt biskupich przechodzi autor po kolei koryfeuszów i patronów różnowierstwa w Małopolsce i innych kraju częściach — jakoteż główne miejsca, z których się herezya rozchodziła. Między Zborowskimi, Myszkowskimi, Bończami, Oleśnickimi, Stadnickimi znajdujemy i Mikołaja Reja z Nagłowic, jako jednego z najwcześniejszych a najczynniejszych reformatorów szlacheckich. Zrobiła zaś go takim atmosfera duchowa na dworze Tęczyńskiego, mimo że wszelkie inne okoliczności wcale temu nie sprzyjały (301). Następne przebywanie u boku Sieniawskiego jeszcze bardziej utwierdziło Reja w heretyckich błędach.

Osobiste jego jednak i towarzyskie przymioty tak go czyniły popularnym, iż poznanie zapatrywań religijnych Reja prowadzi nas wprost do koła zapatrywań, jakie podówczas krążyły między szlachtą. Reja odstępstwo należy policzyć przedewszystkiem na karb przekonania, że można być religinym wyłączając się z kościoła; następnie na jego zajątrzanie się przeciw kościołowi czyli zaślepienie chwilowe. Gdy uczucie to niebawem minęło, przejrzał Rej prawdziwe nowej nauki owoce i wyrwał się z jej objęć. W Wielkiej Polsce występuje jeden tylko reformator Jan Łaski, natomiast jakby dla powiększenia zamieszania zjawia się tamże w r. 1548 nowy zastęp ludzi, odznaczający się dobrą organizacyą i karnością: bracia czescy. Przechodzili oni ze względu na powodzenie różne koleje; stosunki świeckie w pierwszej chwili dla nich bardzo pomyślne, zmieniały się w miarę protekcyi naczelnego ziem jenerała — szerzyli się jednak ciągle, bo ich osłaniały skrzydła możnych panów, w pierwszym rzędzie Jakóba Ostroroga; dowodem tego liczne zbory.

Co do innych dzielnic Polski, w żadnej reformacyi tak się nie powiodło jak na Mazowszu. Przywiązanie do wiary, stałość przekonań, karność i posłuszeństwo, wyróżniały szlachtę mazowiecką i ochraniały ją od przesiąknięcia religijnemi nowościami. Ledwie się bowiem takowe pojawiły — ogólny zjazd szlacht i obywatelstwa miejskiego w Warszawie r. 1525 zniweczył ich postępy raz na zawsze. Odmiennie działo się na Litwie, gdzie nie tylko skosmopolityzowane mieszczaństwo ale i szlachta, zwłaszcza odkąd Prusy książęce a później Inflanty przyjęły protestantyzm — ku reformacyi się skłaniały. Pierwszymi tu apostołami byli Stanisław Rapegalan i Abraham Kulwa. Ich działanie wywołały groźne edykta królewskie, które jednak z braku sprężystości u władz, nie okazały się skuteczne — tem mniej, gdy rządy objął Zygmunt August. O jego usposobieniu religijnem i chwiejności charakteru wiele i różnie pisano. Przyczyny szukać należy z początku w wychowaniu, później w polityce. Dworskie z cudzoziemców otoczenie, długie towarzystwo Lismanina, zażyłość z Radziwiłłami, przygasały w młodym królewiczu katolickie uczucia a natura wewnętrzna nie miała w sobie opornego żywiołu; dlatego część winy spocząć musi na tej naturze refleksyjnej biernej, marzycielskiej, zwłaszcza ze względu na pierwsze lata rządów Zygmunta Augusta. Dusza jego jakby podzieloną była między wiarę ojców a nową i rozdział ten raz dopuszczony już się tylko potęgował, iż z czasem zrobił z króla patrona różnowierstwa. Obok niego na litewskiej widowni stają dwaj potężni pomocnicy, założyciele późniejszej wielkości jednego z najpotężniejszych rodów: Czarny i Rudy Radziwiłłowie. Apostazyę ich łatwo wytłumaczyć. Pierwszy mianowicie marzył o opanowaniu samowładnem Litwy; trzeba więc było najpierw oderwać ją od Polski, czyli rozerwać najsilniejszą między niemi spójnię: katolicyzm, a najlepszą po temu sposobność dawała reformacya. Jej się więc chwycił a jeśli ambitnych swych celów nie osiągnął, tem więcej pomógł żywiołowi, który miał być dlań środkiem. Za Radziwiłłem bowiem poszła w heretyków całą szlachta, za nią mieszczanie, a gdy jeden lud prosty trwał w swej wierze i tego powoli zmuszono do odwiedzania zborów helweckich, tak iż od powszechnej apostazyi ledwie tysiączna część katolików pozostała wolną (366).

Powiedzieliśmy już dawniej, że wielkie miasta były zarazem głównemi ogniskami reformacyi; miała ona jednak jeszcze wiele pomniejszych siedlisk w całym kraju, mianowicie: szkoły protestanckie. Wszystkie one trwały niedługo, jużto z powodu braku potrzebnych funduszów, już z powodu ogólnego powrotu społeczeństwa na łono katolicyzmu. Wzorem tych szkół była pinczowska założona r. 1552 przez Mikołaja Oleśnickiego. Od r. 1560 jednak Pinczów przetwarzał się w gniazdo organizmu, a w r. 1586 przeszedł zupełnie w ręce katolickie. Tylko o tej szkole z województwa krakowskiego pozostały pewniejsze i bliższe dane. Natomiast szerzej autor traktuje pod tym względem Lubelskie, Ruś, Wielkopolskę, Prusy królewskie i Litwę.

W szkołach tych główny nacisk łożono na słuchanie kazań i tendencyjną propagandę — czyli takowe były wyznaniowe; nie w tem jednak złe polegało ale w tem, że wyznanie to było błędne, bo zaszczepiało nienawiść do wiary ojców, wprowadzało rosterkę w narodzie; ta zaś niezgoda i nienawiść religijna należą do głównych przyczyn późniejszego rozprzężania i upadku kraju. Ducha narodowego wypierał duch szkół protestanckich obcy, kosmopolityzzny, sekciarski, strata ta była zbyt wielka by ją nagrodzić mogły szkół tych zalety t. j. pedagogiczne i naukowe uzdolnienie nauczycieli, dobra metoda, szczepienie ogólnej oświaty, i duch emulacyi, który nawet przyczynił się do rozwoju naukowych zakładów katolickich. Takowe zaprowadzono u nas wraz z chrześciaństwem, a dzielono na katedralne parochialne i zakonne; później powstają parafialne miejskie i farne, od 15 wieku nowe wielkie światło rozlewa się po całym kraju — jako gwiazda zaczyna świecić akademia krakowska. Jeżeli w następnym wieku blask jej przyćmiony — wielka część winy na reformacyi. Zastój pod względem działalności zewnętrznej i rozprzężenie wewnętrznych stosunków wymagały koniecznej zmiany, lecz odkładano ją ze świadomością, tak trudno było w ówczesnem gronie naukowem rozeznać prawowiernych i heretyków. Natomiast niższe instytucye szkolne wznoszą się i mnożą; to też nie dla braku takowych ale dla utwierdzenia swego wyznania protestanci zakładają nowe lub istniejące na swoje zamieniają. Szkoły zresztą powstawały dopiero obok zborów, dla powstania zboru bowiem dość było wygnać plebana a kościół wraz z plebańskiem uposażeniem oddać ministrom. Od r. 1551—1565 zbory takie ustawicznie się mnożą. Mówiąc o sprofanowanych kościołach polemizuje Bukowski z Łukaszewiczem i w konkluzyi podaje ich liczbę wraz ze zborami we wieku XVI w Małopolsce na 490, w całej zaś Polsce i Litwie na 1200. Co zaś do zborów, liczbę ich podaną przez Łukaszewicza we Wielkopolsce zdaniem Bukowskiego należy potroić a w Litwie podwoić.

T. Z.

(Dokończenie nastąpi).

Kamienica ta, dawniej Seifertów, później Helclów, bardzo wiele razy przeistaczana, a zawsze gruntownej przebudowy wymagająca, stałaby zapewne jeszcze długo nietknięta, aż p. Zuzanna z Cerbów Fischerowa celem umożebnienia synowi swemu Władysławowi rozszerzenia starodawnego handlu, czyniąc zadość życzeniu ś. p. męża swego Jana Franciszka Fischera — dom ten przed dwoma laty nabyła i własnym kosztem odrestaurowała, przezco i dom cały i handel ten stał się ozdobą pięknego rynku krakowskiego.

Wewnętrzne urządzenie handlu, pięknie wykonane roboty stolarskie w pracowniach pp. Myśliwca i Chmurskiego są prawdziwą ozdobą całości, wzorowy ład i porządek zachęca każdego, bodaj do zwiedzenia tego handlu a stara jego uczciwa, zawsze szanowna firma jest rękojmią stałego od lat ośmdziesięciu powodzenia.

Posiedzenie Rady miejskiej krakowskiej odbyło się wczoraj. Sprawozdanie podamy jutro. Dzisiaj odbędzie się zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców, w sprawie zawiązania stowarzyszeń.

Z Uniwersytetu. P. Jan Kanty Ralski rodem z Odrowąża w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Teatr. Jutro przedstawioną będzie komedya „Sprzymierzeńcy“, napisana przez p. Moreau, jednego z lepszych autorów francuskich. Graną była z wielkiem powodzeniem w paryskim teatrze *Gymnase*, Odznacza się nietylko wytwornym stylem, ale i wielką ruchliwością sceniczną. Pani Hoffmanowa, odtworzy główną rolę w sztuce.

Z kroniki sądowej. Przed rokiem donosiliśmy o wypadku, który zaszedł w Kwaczale w powiecie Chrzanowskim: młynarz tamtejszy Głownia z zazdrości o żonę swoją, uciął siekierą nogę młynarczykowi Niezgodzie. Oskarżonego Głownię o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, uwolnił wówczas Sąd przysięgłych. — Zemstą powodowany Niezgoda odgrażał się często Głowni, aż przy sposobności podczas kłótni oblał Głownię garnkiem wody wrzącej, co skutkiem oparzenia głowy i piersi przyprawiło Głownię o śmierć. Oskarżony teraz przez prokuratoryę Niezgoda o zbrodnię zabójstwa — uznany został przez sąd przysięgłych winnym występku przeciw bezpieczeństwu życia, a sąd ze względu na długi areszt w śledztwie, skazał go na cztery miesiące ścisłego aresztu i na wynagrodzenie kosztów pogrzebu zmarłego Głowni w kwocie 30 złr.

Ojców — jak donosi „Kuryer Warszawski“ — dostał się w ręce polskie. Dobra te, wraz z folwarkami Szklary i Czajewicze, przeszły od pp. Adlera i braci Staubów na rzecz p. Franciszka margr. de Gordon, obywatela z Radomskiego.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Józefa Głuca w Ochotnicy, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Ochotnicy; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Hajworonce, Alojzego Witoszyńskiego, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Smorzu, Jerzego Michajłeczkę rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tudzież nauczycielkę Julię Łomińską w Strzelczyskach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Strzelczyskach a nauczycielkę Anielę Porębską w Zakliczynie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Zakliczynie.

Towarzystwo łyżwiarskie we Lwowie wybrało na sezon bieżący prezesem swoim ponownie p. Zyg. Łaszowskiego, właściciela dóbr, zastępcą dra. Z. Riegera; do wydziału zaś wstąpili pp. Cholewkiewicz, Jarocki, Jachimowski, inżynierowie kolei Karola Ludwika, dalej pp. Komarnicki, Michel, c. k. starosta, Obertyński, dr. Stromenger, dr Sumper, dr Till i K. Waniek, kand. notaryalny. Wpisy przyjmuje księgarnia F. H. Richtera (Altenberga). Obok sezonowych kart wstępu na lód, wydawane będą także takież karty na krzesła w lożach i na estradę. W szczególności zaś zaprowadzone będą w tym roku, stosownie do objawionego wielokrotnie życzenia, tak zwane „sezonowe asygnaty“, obowiązujące służbę na stawie, do obsługiwania gości, w posiadaniu rzeczonych asygnat będących a w szczególności przypinania im łyżew.

Krakowskie Towarzystwo łyżwiarskie da zapewnie również niebawem znak życia w przygotowaniach do bliskiego już... sezonu lodowego.

O Narcyzie Żmichowskiej (Gabryelli) miała onegdaj we Lwowie odczyt pani Felicya Boberska. Odczyt urządzonym był na dochód lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. Recenzent „Gazety Narodowej“ tak się wyraża o tym odczycie: „Wykład był prześliczny. Gdy bowiem temat, jaki sobie obrała szanowna prelegentka: charakterystyka jednej z najszlachetniejszych kobiet i jednej z najbardziej utalentowanych autorek, jest sam przez się bardzo wdzięczny, to pani Felicya Boberska opracowała go z pewnością z większą miłością i z głębszem zrozumieniem, niżby to komukolwiek bądź innemu było możliwem. Narcyza Żmichowska należała bowiem nietylko do osobistych przyjaciółek pani Boberskiej, w zwyczajnem znaczeniu tego wyrazu, lecz zachodziła pomiędzy temi obiema znakomitemi niewiastami bardzo ścisła analogia przymiotów umysłu i serca, tak, że były to „pokrewne dusze“, w idealnem znaczeniu tego wyrazu. To też myślący słuchacz mimowoli musiał odczuć to na wczorajszej prelekcyi pani B., iż kreśląc charakterystykę Narcyzy Żmichowskiej, tak ze wszech miar szlachetnej kobiety, patryotki serdecznej, wychowawczyni młodego pokolenia kobiet, zapatrującej się na te obowiązki ze stanowiska prawdziwie idealnego, pełnej miłości dla wszystkiego co poczciwe, co piękne i wzniosłe, umysłu subtelnego, na wskróś przejętej tem, co poeta niemiecki nazwał „das ewig Weibliche“ a rozumnej w najsympatyczniejszem znaczeniu tego wyrazu — że mimowoli u słuchaczów jej cisnęło się na myśl, przekonanie, iż z pewnością nikt na świecie tak gruntownie nie jest zdolny pojąć i odczuć myśli i uczucia Narcyzy Żmichowskiej jak pani Felicya z Wasilewskich Boberska. To też wrażenie wykładu było potężne.

Pomnik Moniuszki, wykonany w Warszawie przez Cypryana Godebskiego, który pomimo przeznaczenia swego, dotychczas dla różnych względów nie był umieszszony w żadnym z kościołów warszawskich, obecnie, jak się dowiaduje „Gaz. Polska“ stanąć ma w przedsionku kościoła Kanoniczek przy ulicy Senatorskiej.

Fanatyzm starowierców żydowskich. „Czernowitzer Ztg.“ dowiaduje się z wiarogodnego źródła, że niewyśledzeni dotychczas sprawcy, a według wszelkiego podobieństwa rosyjscy starowiercy izraeliccy, kilkakrotnie już usiłowali odkopać zwłoki zmarłego niedawno i na cmentarzu żydowskim w Sadogórze pochowanego rabina Friedmanna, który słynął jako cudotwórca. Obecnie grób ten jest bardzo ściśle strzeżony.

Próby oświetlenia toru kolei żelaznych światłem elektrycznem robiono w zeszłym tygodniu na jednej z austryackich kolei próby z oświetleniem plantu kolei żelaznych światłem elektrycznem. Latarnia elektryczna została umieszczona na przodzie lokomotywy, a światło jej wyrównywało 60 świecom stearynowym. Prąd elektryczny wytworzyła machina dynamo-elektryczna, poruszana machiną parową. Obie te machinki były umieszczone w odpowiedniem miejscu na lokomotywie. Plant kolei był oświetlony na przestrzeni 600 do 700 metrów i tak doskonale, iż maszynista mógł rozróżnić najdrobniejsze przedmioty znajdujące się na drodze i w razie niebezpieczeństwa jeszcze na czas pociąg wstrzymać. Pod tym względem próby wypadły zupełnie pomyślnie, zanim jednak elektryczne lampy będą mogły na pociągach znaleść zastowanie, muszą uledz pewnym udoskonaleniom i wynalasca ich p. Sedlaczek musi usunąć niektóre niedogodności, które mu podczas prób przez rzeczoznawców wskazane zostały.

Oświetlenie pola bitwy światłem elektrycznem. W czasie ostatniej wystawy odbyła się w Wiedniu próba oświetlenia światłem elektrycznem pola bitwy, dla zbierania w nocy rannych, i natychmiastowego ich opatrywania. Jest obowiązkiem zwycięzcy, który pozostał panem placu boju, opatrzyć wedle możności wszystkich rannych, bez względu, do jakiego należeli obozu. Zadanie to jednak staje się niesłychanie trudnem za nadejściem nocy, i ilu to nieszczęśliwych ginie w ciemności jedynie z utraty krwi, dlatego, że ich do rana bez ratunku pozostawić trzeba było w miejscu w którem padli ranieni, niemogąc się o własnych siłach ruszyć. Nic też dziwnego, że urządzona przez towarzystwo czerwonego krzyża w Wiedniu próba oświetlania w celach humanitarnych placu boju za pomocą światła elektrycznego, wywołała powszechne zajęcie, nietylko w sferach wojskowych i medycznych ale i wśród publiczności. W oznaczonym dniu, albo raczej oznaczonej na próbę nocy, zebrali się licznie wiedeńczycy na placu wyścigowym. Deszcz padał, gęsta mgła pokrywała ziemię, warunki atmosferyczne były jak najnieprzychylniejsze, z tem większą ciekawością oczekiwano na rezultaty mającej się odbyć próby. Gdy następca tronu przybył ze swoim sztabem i zajął miejsce w trybunie, na dany ruch zgaszono wszystkie światła, i tylko widać było ognisty dym i iskry buchające z komina lokomotywy wprawiającej w ruch reflektory systemu Sauttera. Za drugim sygnałem zabłysły promienie elektrycznego światła i na obszernem wyścigowem polu ujrzano około pięćdziesiąt ludzkich postaci leżących w najrozmaitszych pozach tu i owdzie, i przedstawiających rannych. Młodzi studenci medycyny podjęli się odegrania roli tych nieszczęśliwych ofiar. Za trzecim sygnałem wjechały szybkim kłusem wozy towarzystwa sanitarnego, z medyczną służbą, i straż ogniowa z noszami. Na pobojowisku zawrzało życie, niektórzy pseudo ranni zostali na miejscu opatrzeni, drugich unoszono na noszach, innych wreszcie ładowano na wozy i odwożono do zaimprowizowanego ambulansu; był to na małą skalę, ale zupełnie bliski prawdy obraz placu boju wśród nocy po skończonej bitwie. W przeciągu dziesięciu minut wszyscy ranni zostali opatrzeni i zabrani z pobojowiska. Przedstawienie zostało skończone, rozpoczęły się uwagi i krytyki rzeczoznawców, ogólne wrażenie jednak, pozostało bardzo korzystne, i w imieniu ludzkości życzyć tylko można rozpowszechnienia i udoskonalenia próbowanej metody ratowania rannych nawet nocną porą.

Straż policyjna przytrzymała: Markiewicza Józefa za przybranie obcego nazwiska; Myśliwca Józefa za kradzież nawozu z podworca; Smagę Wojciecha za kradzież blachy; Pasierbkową Maryannę za kradzież masła na targu; pięć osób za pijaństwo.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

W sobotę 10 listopada: „Sprzymierzeńcy“ (Nos Alliés), komedya w 3 aktach przez M. P. Moreau. Po raz pierwszy.

W niedzielę 11 listopada: „Emigracya Chłopska“ Wł. L. Anczyca.

Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Św. Andrzeja z Awelinu i Nimfy.* W niedzielę: *Niedziela 26-ta po Świątkach. Opieki Najśw. Maryi Panny.*

Przegląd polityczny.

Jutro dnia 10 b. m. odbędzie się plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej. Na porządku dziennym postawiono: budżet wspólnego ministerstwa finansów, budżet wspólnej najwyższej Izby obrachunkowej, budżet ministerstwa spraw zagranicznych i zażądane przezeń kredyty dodatkowe, oraz sprawozdanie komisyi o budżecie marynarki.

Delegacya węgierska na pełnem posiedzeniu dnia 7 b. m. uchwaliła budżet ministerstwa spraw zagranicznych, dalej budżety marynarki i wspólnego ministerstwa skarbu, najwyższej Izby obrachunkowej, wreszcie zatwierdziła zamknięcia rachunków za rok 1881.

Na posiedzeniu wydziału budżetowego delegacyi austryackiej dnia 7 b. m. minister wojny odpierał zarzuty del. Sturma, przyczem zastrzegł się przedewszystkiem przeciw twierdzeniu, jakoby nie trzymano się ściśle preliminarza. P. minister powołał się na dotychczasową swoją działalność, która sama przez się obroni go przed podobnego rodzaju zarzutami. Zdaniem p. ministra ustanowienie i przestrzeganie budżetu normalnego dla armii, jest niemożliwe, gdyż liczne i nieprzewidziane okoliczności, jak n. p. ceny żywności, powodzie, trzęsienia ziemi itd. czynią niepewnemi wszelkie rachuby i obliczenia. P. minister dowodzi cyframi, że w skutek administracyjnych zarzadzeń wynoszą od r. 1879 oszczędności 1.060,000 złr. i zapowiada oszczędności, jakie dadzą się na razie osiągnąć w umundurowaniu, przez *późniejsze powoływanie i* wcześniejsze rozpuszczanie żołnierzy, w ogólnej sumie około 800,000 złr. *P.* minister wojny odpierał następnie twierdzenie Dra Sturma, jakoby zaopatrzenie *(Adjustirung)* wojska w odleglejszych prowincyach było gorszem niż w centrum. Co się tyczy funduszu pensyjnego, oświadczył urząd administrujący tym funduszem, że pensyonowanie odbywa się ściśle według ustawy z r. 1875, obecnie jednak wielu jest jeszcze takich, którzy pobierają pensye według dawnej ustawy, czem tłomaczy się podwyższenie budżetu.

Komisya przystąpiła następnie do rozpraw szczegółowych nad preliminarzem wojskowym. Po dłuższej dyskusyi, wśród której p. minister wojny dawał odpowiedzi i wyjaśnienia na pytania delegatów, uchwalono zwyczajne wydatki na wojsko ściśle według przedłożenia rządowego.

Z dyskusyi tej podajemy jedynie głos delegata polskiego dra Czerkawskiego, który żądał, ażeby rząd działał w tym kierunku i iżby uczniowie zakładów wojskowych umożebnioną mieli na przyszłość naukę języka polskiego. Odpowiedź p. ministra wojny Bylandt-Rheidta podajemy powyżej.

Minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky w objaśnieniach danych w Delegacyi węgierskiej o polityce zagranicznej, wykrył jeden szczegół dla Austro-Węgier bardzo ważny, a mianowicie ten, że gdyby Rosya wypowiedziała mocarstwu temu wojnę, cesarstwo niemieckie obowiązane byłoby bezzwłocznie pomagać mu zbrojnie. Obecnie dziennik ministeryalny włoski uzupełnia te wykrycia, wymienia bowiem zobowiązania każdego z trzech mocarstw sprzymierzonych. Według tych wykryć półurzędowych włoskich, jeżeli Rosya uderzy na Niemcy, Austrya obowiązaną jest nieść im zaraz pomoc zbrojną a Włochy pozostać mogą neutralne; podobnież Włochy zachowują bierną postawę, gdy Rosya uderzy na Austryę, Niemcy zaś czynnie pomagać będą Austryi. Jeżeli Francya uderzy na Niemcy, Austrya pozostanie neutralną, a za to Włochy obowiązane są czynnie pomagać Niemcom. Jeżeli zaś Francya wypowie wojnę Włochom, Austrya pozostanie neutralną, a Niemcy zbrojnie pomogą Włochom uderzając na Francyę. Jeżeli wreszcie Francya i Rosya pospołu uderzą na Niemcy, Włochy obowiązane są pomagać im przeciw Francyi, a Austrya przeciw Rosyi.

„Fremdenblatt“ donosi, że rokowania z jenerałem Filipowiczem, w sprawie objęcia urzędu bana kroackiego toczą się ciągle i zostaną prawdopodobnie uwieńczone pomyślnym skutkiem. Wybór szefa sekcyi, jak się zdaje, nastąpi dopiero później z inicyatywy samego bana.

W toku konferencyj peszteńskich pomiędzy p. Tiszą a kroackimi mężami zaufania, prezes gabinetu węgierskiego położył główny nacisk na to, aby przy wyborze osobistości, której ma być poruczoną godność bana, uwzględnionym został tylko taki dostojnik, który pragnie bezwarunkowo utrzymać dobre porozumienie Kroacyi z Węgrami, chociażby w tym celu potrzeba było utrzymać nadal środki wyjątkowe a nawet zdecydować się na rozwiązanie sejmu kroackiego. P. Tisza przyrzekł iż później zbada życzenia mężów zaufania i spełni usprawiedliwione żądania.

Rosyjski pułkownik bar. Kaulbars wracając z Petersburga zatrzymał się w ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu, skąd wyruszył dnia 7 b. m. do Sofii.

Z Belgradu donosi N. f. Presse, że nauczyciel Iwan Djaja, jeden z aresztowanych przewódców radykalnych, został odstawiony do Zajczaru i tutaj stracony na mocy wyroku sądu doraźnego. Według informacyj przytoczonego dziennika powstanie szerzy się w obwodzie aleksinackim. Powstańcy mieli wziąć do niewoli jednego z wyższych wojskowych i cały personal sądowy.

Do „Pol. Corresp.“ donoszą z Petersburga, że rosyjski minister spraw zagranicznych, Giers, rozpocznie swoją podróż do Montreux około 12 b. m.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“!

Wiedeń 9 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyi austryackiej oświadczył minister wojny, że nad kwestyą zaprowadzenia karabinów rewolwerowych, zastanawiało się kilka państw, lecz żadne z nich nie zdecydowało się na to dotąd w zasadzie, gdyż wymagałoby to znacznych wydatków; gdyby jednak jedno z państw zaprowadziło u siebie takie karabiny, to i inne państwa musiałyby również zaprowadzić je u siebie, gdyż gorsze uzbrojenie wywarłoby niekorzystny wpływ na wojsko. Minister nie żąda więc dalszego skompletowania karabinów dla piechoty, lecz oświadcza, że należy uzupełnić składy karabinów dla kawaleryi i w ogóle za przykładem państw zagranicznych skompletować uzbrojenie kawaleryi.

Artylerya forteczna zaopatrzoną była w dawną broń palną. Przy tytule żądającym zaopatrzenia się w działa oblężnicze bronzowe, oświadcza minister na zapytanie Czerkawskiego, że działa te przeznaczone są do odnowienia parku oblężniczego, skąd wypróbowane działa dawnych systemów mogą być użyte do uzbrojenia fortec.

Berlin 9 listopada. Król saski i ks. saski Jerzy przybyli tu i udali się do Hubertusstok, gdzie Cesarz, Arcyks. Rudolf i książęta polowali.

Rzym 9 listopada. „Moniteur de Rome“ zaprzecza pogłoskom o dymisyi arcybiskupów gnieźnieńsko-poznańskiego i kolońskiego.

Paryż 9 listopada. Izba przekazała przedłożenie o kredycie dodatkowym w sprawie tonkińskiej w kwocie 9 milionów osobnej komisyi.

Challemel-Lacour udał się wczoraj do Cannes. Prowizorycznie obejmuje kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych Prezes ministrów.

Izba uchwaliła 379 głosami przeciw 110, nie przydzielać do żadnej komisyi poprawki Lacroix, tyczącej się autonomii paryskiej, poczem Lacroix tę poprawkę cofnął.

Belgrad 9 listopada. Wojska zajęły wszystkie pozycye główne zajmowane przez powstańców w okolicy Cestabrodica i na wzgórzu Kalafat, otoczyły i rozbiły wszędzie powstańców. Tak, że spodziewać się można zupełnego przywrócenia pokoju i porządku.

Kursa telegraficzne z d. 9 listopapa 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·65. Renta srebrna 79·40. Renta złota 98·40. 6% Węgierska 120·—. Losy z r, 1860 132·—. Akcye banku Austro - węgierskiego 840·—. Akcye kredytowe 277·75. Londyn 120 40. Dukat 5·71. Napoleondor 9·57. Lombardy 141·30. Losy z roku 1864 169·25. Akcye kolei Karola Ludw, 284 25. Akcye Lwow. Czerniow. 167·50. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 146·75. Akcye Anglo-Banku 106.50. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·—. Losy prem. węgierskie 113·20. Akcye kolei Koszycko Bogum. 144 25. Akc. kolei półn. zachod. austr. 186 50. 6% Listy zast. hipoteczne 101·70. Marki 59·10. Ruble papierowe 116·50. 4% Renta złota węgierska 86·75., 5% Austr. Renta pap. nowa 93·30. Akcye Siedmiogrodzkie 161·59.

Usposobienie giełdy:

Berlin, z d. 9 b. m. 1883, r.

Wiedeń 168·75. Banknoty 169·35. Warszawa 197·— Ruble 197·65. 5% Listy Zast. Pol. 61·20. 4% Listy Likwid. 53·75. Akcye Kol. Kar. Ludw 120·50. Akcye kredyt. 470.—.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Szybka i pewna pomoc w cierpieniach żołądka i skutkach tychże.

ZACHOWANIE ZDROWIA

zależy jedynie na **utrzymaniu i zachowaniu dobrego trawienia**, gdyż dobre trawienie jest **głównym warunkiem zdrowia** i **rzeźkości** tak **ciała** jak i **ducha**.

Najskuteczniejszym środkiem domowym do regulowania **trawienia** jest od lat już **powszechnie znany i ulubiony**:

C. k. pat. Likier Żołądkowy

Likier ten najstaranniej przyrządzony z **najlepszych** i nader **skutecznych ziół leczniczych**, okazuje się dzielnym środkiem przy wszelkich **dolegliwościach żołądka**, mianowicie w **braku apetytu, wzdęciach, cierpieniach żywota** i **żołądka, kurczach żołądka, zaflegmieniu**; likier ten ożywia **całą czynność trawienia** i wytwarza **zdrową** i **czystą krew**. — Dla swej szczególnej skuteczności stał się obecnie ten likier pewnym i doświadczonym **ludowym środkiem domowym** i zjednał sobie **ogólne rozpowszechnienie**. — **1 flaszka 60 centów.**

Tysiące świadectw leży do przejrzenia. Likier ten na **frankowane zamówienia rozseła się za pobraniem należytości we wszystkie miejscowości.**

Do nabycia u p. **Wilhelma Fenza w Krakowie**, lub u **Leopolda Kenn**, fabrykanta likieru, **Budapeszt Waltzner-Boulevard Nr. 66.** 1636 1-10

SZCZEGÓLNOŚĆ.



Sasanka
Glycerin-Crême.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z „**Sasanką**" Glycerin Crême.

Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi**, **plamy wątrobiane, ostudy i blizny** i t. d i nadaje cerze **świetną białość, świeżość i delikatność. Najlepszy środek ochronny** przeciw wpływom ostrego powietrza i przeciw opaleniu od słońca. Zatem **niezbędny w toalecie dam. Cena flakonu 1 złr.**

Veloutine.

(**Poudre de riz**) w kolorze białym, różowym i żółtym, przylega dobrze do skóry i jest niewidzialnym; szczególniejszej dobroci. — Cena pudełka 1 złr.

Puder Sasanka (Schneglöckchen). (Szczególność).

Zaleca się szczególniej przeciw cerze tłustej, — w kolorze białym, różowym żółtym. — Cena pudełka 60 cnt.

C. k. wył. uprz. Puritas.

Mleko odradzające włosy, do przywrócenia siwym włosom pierwotnej barwy naturalnej w przeciągu 14 dni **pod gwarancyą za nieszkodliwość. — Cena 2 złr.**

Koloritas.

(**Przetwór z olejku orzechowego**) nadaje siwym, rudym i w ogóle jasnym włosom w niedowierzenia krótkim czasie naturalną ciemną barwę. Wyciąg ten otrzymany przez destylacyę z zielonej łupy orzechów, wzmacnia bardzo i konserwuje włosy. — Cena 1 złr.

Brillantina.

Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien — Cena 60 cnt.

La Jeune.

La Jeune jest całkiem nie szkodliwą tynkturą, barwiącą włosy i działającą szczególniej na brodę, której nadaje naturalną barwę brunatną, ciemno-brunatną lub czarną. Po użyciu **La Jeune** koniecznie potrzebną jest **Brillantina**, gdyż ta nadaje brodzie żywy, naturalny połysk, siłę i konserwuje ją. — Cena jednego kartonu z przyborami 2·50 złr., bez przyborów 2 złr.

Wyskok na włosy. (Haargeist).

Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów**. Wyskok ten w wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienny skutek. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek. Najlepsza **prezerwatywa** przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1·50 złr.

Balsam. Sallicylowa woda do ust. (Hippokrene).

Zapobiega **zupełnie** bólowi zębów, konserwuje zęby i dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór, działając nader skutecznie i odświeżająco. — Wielki flakon 1 złr. — mały 60 cnt. — z dołączeniem 20 cnt. na koszta przesyłki.

OTTO FRANZ, Wien, VII. Mariahilferstrasse 38.

SKŁADY: **w Krakowie**: u p. *Stockmara* apt. i *Wiszniewskiego* apt.; *we Lwowie*: w aptece pod srebrnym orłem" Zyg. Ruckera i w apt. Piotra Mikolascha; *w Tarnopolu*: w apt. Fr. Jamrogiewicza i Hermana Kahane apt.; *w Stryju*: w apt. J. Zgórskiego i Leona Gärtnera apt, pod „węg. korona"; *w Stanisławowie*: w apt. u F. Stechera; *w Kołomyi*: Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu*: J. Maszewski apt.; *w Sniatynie*: T. Niemczewski apt. 1248 2

Marya z Jarczyńskich **Jaworska** uczennica konserwatoryum Warszawskiego, udziela **lekcyi śpiewu i gry na fortepianie.** Plac Matejki Nr. 5. 1635 2

1561 5-11

Specialität für Männer.
Belehrung über Hebung von Schwächezuständen etc.
Prospect gratis und discret.
C. Kreikenbaum, Braunschweig.

Kantor wymiany Kurnatowskiego et Com.

Kraków — Rynek Nr. 17.

Dostarcza nowych

Arkuszy kuponowych

do obligacyj 1620 4-
indemnizacyjnych galicyjskich.

Nowa Ustawa Przemysłowa

za 30 ct.

Właśnie wyszedł moim nakładem tom VI. **Biblioteki Prawniczej** zawierający **Nową Ustawę Przemysłową** z dnia 15 marca 1883 r., oraz **dodatek o inspektorach przemysłowych**. Nadsyłający do Wydawcy za przekazem pocztowym 35 cnt. otrzyma powyższe dziełko **franco. Cechom i odsprzedającym**, zapisującym więcej egzemplarzy odstępuję stosowny rabat.

J. M. Himmelblau, 1618 2
Księgarnia wydawnicza w Krakowie.

Ukończony Uczeń gimnazyum warszawskiego, Polak, władający biegle językiem rosyjskim tak w mowie jak i w piśmie podejmuje się udzielania nauki tegoż języka tudzież i innych przedmiotów, wykładanych w gimnazyum. Warunki bardzo przystępne. Bliższa wiadomość pod lit. S. K. w Administracyi „Gaz. Krakowskiej." 1609 10-?

POZYCZKI

na hipotekę drugorzędną

zaciągnąć można za pośrednictwem kantoru pod firmą **Józef Rapoport, w Krakowie**, **Rynek 43**, pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia kapitalistów mających zamiar lokowania kapitałów na drugie hipoteki **przyjmuje się bez pretensyi.** 1692 13-20

Godne uwagi! 1585 11

EPILEPSYĘ
Kurcz i cierpienia nerwowe

wyleczam pewnie moją metodą.

Honoraryum dopiero po widocznym skutku. Porada lekarska listownie.

Tysiące wyleczonych.

Prof. Dr. ALBERT
PARIS 6. Place du Trône.

Kalendarz Kartkowy Polski

na 1884 rok

opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i składach papieru. — **Cena egzemplarza 60 centów z przesyłką pocztową 75 cent.**

Skład główny w Drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki w Krakowie. 1622 5-

Broszura p. t.

Hauptziel des oesterreichisch-russischen Krieges der Zukunft

Strategische Studie von **J. P.** LEIPZIG — E. L. Kasprowicz.

jest do nabycia

w Księgarni K. Bartoszewicza. **Hotel Drezdeński** w Krakowie. 1621 3-

Tylko 3 złr.

300 TUZINÓW DYWANÓW

w najpiękniejszyzh tureckich, szkockich i różnokolorowych wzorach, dwa metry długości, 1½ metra szerokości, muszą być jak najspieszniej sprzedane i kosztuje sztuka tylko 3 złr. wolne od cła za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem. **Dywaniki przed łóżka** stosowne do tychże, para 2 złr. w. a. 1637 1

Adolf Sommerfeld, Dresden.

☞ Odsprzedającym bardzo się zaleca.

Nieprzemakalne pakłaki i suknie pakłakowe

z najlepszej styryjskiej wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym, czarnym lub naturalnym:

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr.	7·—
„ „ myśliwski lub podróżny	„	10·50
„ „ cesarski	„	12·—
Gruby mężykow ciepło podszyty	„	16 do 32
Stryryjskie sakko, jubka	„	10 „ 20
Całe ubranie męzkie	„	20 „ 30
Żakiet damski lub paletot	„	10 „ 20

☞ **Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe** ☜

męskie, damskie, lub dla dzieci . . . . . złr. 2·50 do 4.—

Wszelkie gatunki nieprzemakalnych pakłaków fabrycznych i chłopskich, modnych materyj pakłakowych na metry, lub w dowolnych sukniach, pięknie i trwale zrobionych, wysyła punktualnie za zaliczką należytości handel sukna

1626 3-8

Jan Günzberg
w **Gracu** w Styryi.

Dostać można także „Krakowski Kalendarz Informacyjny." Cena 65 c.

Dostać można także „Krakowski Kalendarz Informacyjny" na r. 1884.

W AGENCYI DZIENNIKOW
W. KUKLIŃSKIEGO
w hali Sukiennic Nr. 5.

można codziennie nabywać pojedynczemi numerami, lub prenumerować miesięcznie i kwartalnie wszystkie pisma polityczne, a mianowicie z polskich: **Gazetę Krakowską, Czas, N. Reformę, Gazetę Narodową, Gazetę Lwowską, Gazetę Warszawską, Dziennik Polski, Dziennik Poznański, Kuryer Poznański, Kuryer Warszawski, Echo, Wiek;** humorystyczne: **Djabła, Szczutek, Różowe Domino, Muchę, Kolce;** z niemieckich: **Allgemeine Zeitung, Presse, Neue freie Presse, Tagblatt, Tribüne, Fliegende Blätter, Kikeriki** i t. p. zaś francuskie, włoskie i rosyjskie tylko na zamówienie dostarczane być mogą.

Prócz powyższych, agencya utrzymuje zawsze na składzie i w odpowiedniej ilości wszystkie znaczki pocztowe, dalej tytonie, cygara, papierosy i materyały pismienne i poleca się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z pełnym szacunkiem

W. KUKLIŃSKI
agencya dzienników.

1049 45-?

Dostać można także „Krakowski Kalendarz Informacyjny" na r. 1884.

Dostać można także „Krakowski Kalendarz Informacyjny." Cena 65 c.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 10 listopada.

	płacą		żądają	
Ruble pap. za 100 rs.	116	—	117	50
Marki niem. za 100 marek	58	50	59	50
Franki za 100 fr.	47	50	48	50
Półimperyał ros.	9	70	9	90
Dukat ważny	5	60	5	80
Rubel srebrny obrączkowy	1	50	1	70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	—	—	—	—
Listy zastawne i obligacye.				
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98	—	100	—
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	88	50	91	10
4% „ „ „ Rem. 100 złr.	86	—	88	—
5% „ „ „ „ „	98	—	100	—
6% L. hip. 100 złr.	101	—	103	—
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100	—	102	—
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97	—	99	50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100	—	102	—
5% „ „ „ 100 złr.	91	50	93	—
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98	—	100	—
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101	25	102	75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100	50	102	50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104	—	106	—
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	283	—	286	—
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	166	—	169	—
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300	—	305	—
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18	—	20	—
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21	50	24	—
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98	—	100	—
4% L. likwid. 100 rubli	87	—	89	—

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 8 listopada.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4·2% Renta pap. 100 złr.	78	60	78	75
4·2% „ srebrna 100 złr.	79	40	79	55
4% „ złota 100 złr.	98	90	99	05
5% „ pap. 100 złr.	93	30	93	40
4% „ złota węgierska 100 złr.	86	60	86	75
5% „ papierowa 100 złr.	85	15	85	35
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	97	75	97	25
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. 120 złr.	106	50	107	—
Boden-Credit 200 „	207	—	208	—
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	277	70	278	—
Kredyt. węg. 200 „	276	25	276	25
Niższo-Austr. 500 „	850	—	855	—
Hipoteczne galic. 200 „	—	—	—	—
Austro-węgierskie 500 „	839	—	841	—
Unionbank 100 „	107	—	107	50
Verkehrbank 140 „	145	25	145	75
Bankverein 100 „	103	40	103	90
Länderbank 200 „	107	50	108	—
Akcye kolei.				
Albrechta 200 złr.	—	—	—	—
Alföldzkie 200 „	166	—	166	50
Elżbiety 210 „	223	75	224	25
Ferdynanda półn. 1000 „	2525		2535	
Franc. Józefa 200 „	199	50	200	—
Morawsko-Szlaska 200 „	25	75	26	20
Lwowsko-czerniow. 200 „	167	50	168	—
Aust. półn.-zachod. 200 „	186	50	187	50
Południowo „ 200 „	141	30	141	60
Tramwaj. 200 „	217	75	218	—
Węg.-galic. 200 „	159	—	159	50
Węg. półn.- wschod. 200 „	146	75	147	25
Węg. zachod. 200 „	162	25	163	75
Listy zastawne.				
5% Bodencredit 100 złr.	—	—	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—	—	—
5% Austro-węgierskie	100	90	101	10
Obligi pierwszeństwa.				
Albrechta 300 złr. sr za 100	96	70	97	10
Alföldzkie 200 „ „	98	25	98	70
Gratzkoflach. 150 „ „	98	25	98	75
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	103	—	103	30
„ 400 „ za 200 mrk.	106	50	107	25
Ferd. półn. „	105	—	105	25
„ 1872 300 złr. sr. za 100	106	75	107	25
„ 1876 100 złr. sr. „	105	50	—	—
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98	75	99	25
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	95	30	95	80
„ 1867 300 „ „	99	40	99	80
„ 1868 300 „ „	95	40	95	90
„ 1872 300 „ „	94	25	94	75
Rudolfa 300 „ „	100	75	101	25
„ 1869 300 „ „	100	30	100	70
„ 1872 300 „ „	100	30	100	70
Siedmiogrodzkie 200 „ „	92	10	92	40
Papiery loteryjne.				
3% Bodencredit 100 złr.	97	50	98	—
4% Cisańskie 100 „	109	70	110	—
3% Serbskie 100 fr.	32	—	32	25
3% Tureckie 400 „	21	30	21	60
5% Reg. Dunaju 100 złr	114	90	115	40
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109	90	110	20
4% Tryest 100 „	126	—	127	50
4% Tryest 50 „	64	50	65	—
4% 1854 Losy 250 „	119	50	120	—
4% 1860 Losy 500 „	132	—	132	50
„ „ „ 100 „	138	—	138	50
Losy 1864 100 „	169	25	169	75
Losy czerwonego Krzyża węg — „	6	20	6	35
Węgierskie 100 „	113	20	113	50
M. Wiednia 100 „	124	50	125	—
Kredytowe 100 „	169	25	169	75
Klary 40 „	36	75	37	25
M. Insbruku 20 „	21	—	21	50
Keglewicz 10 „	17	50	18	50
M. Krakowa 20 „	19	—	19	25
M. Lublany 20 „	23	—	24	—
M. Budy 40 „	38	—	40	—
Palfy 40 „	34	75	35	25
Czerwonego Krzyża 10 „	11	90	12	20
Rudolfa 10 „	19	50	20	—
Salm 40 „	51	—	52	—
M. Salzburgu 20 „	22	80	23	20
St. Genois 40 „	48	40	48	60
M. Stanisławowa 20 „	23	50	24	—
Waldstein 20 „	26	75	27	25
Windiszgrätz 20 „	39	50	40	—
Losy użytkowe [illegible] Bodencred	23	—	25	—

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.